

Kubeł, Witold

Kilka uwag o regionalizmie we Francji

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 204-208

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KILKA UWAG O REGIONALIZMIE WE FRANCJI

Regionalizm w Europie zajmuje coraz więcej uwagi w refleksji polityczno-socjologiczno-kulturalnej, szczególnie po drugiej wojnie światowej. Jego przeciwnikiem jest państwo narodowe centralistyczne i unitarystyczne. Wydaje się jednak, że znajduje się ono w sytuacji kryzysowej w dobie tworzenia zjednoczonej Europy z własnym rządem i parlamentem. Pomimo traktatu z Maastricht wiele pozostaje do zrobienia, szczególnie w atmosferze protestów ze strony państw narodowych, obawiających się utraty niepodległości i suwerenności. Podobne zagrożenie widzą one od wewnątrz, a jest nim regionalizm.

Niektórzy twierdzą, że państwo narodowe stoi na pozycji przegranej. C. Northcote Parkinson wymyślił nawet swe nowe „prawo”: *Narody rozpadną się wtedy, gdy zaczną się jednoczyć*. Państwa Europejskie, powiada on, powstały jako jednostki wojskowe, gotowe do obrony lub ataku. Dziś, gdy zanika konieczność obrony wojskowej, pojawia się coraz ściślejsza współpraca i uczucia narodowe zanikają. Jak na razie daleko do zaniku państw narodowych, ale warto śledzić tendencje regionalistyczne i centralistyczne we współczesnej Europie. Postaram się w tym artykule naszkicować problemy regionalizmu we Francji, skupiając się szczególnie na Langwedocji. Zanim jednak przejdę do omówienia naszego problemu, podam parę definicji pojęć, których będę używać.

Region. Regionalizm. Regionalizacja

Rada Europy podała następującą definicję *regionu*: „...obszar średnich rozmiarów, dający się określić geograficznie i uważany za jednorodny”. Pojęcie „średnich rozmiarów” jest dość subiektywne, jako że nie podano skali pozwalającej mierzyć rozmiary, ale jednorodność jest pojęciem jasnym, wskazującym na pewien stały stosunek między obszarem a żywiołem ludzkim, zamieszkującym go.

Regionalizm polega na uświadomieniu sobie wspólnych interesów oraz na dążeniu do uczestnictwa w zarządzaniu nim. Świadomość regionalna jest bliska tej, jaka istnieje na szczeblu gminy (gromady, wspólnoty).

Regionalizacja jest to działanie państwa, umożliwiające regionom uczestniczenie w zarządzaniu swymi sprawami. Podsumowując powiedzielibyśmy tak: mieszkańcy *regionu*, mający swe specyficzne interesy, organizują się dla ich obrony. Ten ruch organizatorski czyli *regionalizm* zderza się z organizacją państwa narodowego, centralistycznego i unitarystycznego. Jeżeli państwo owo przystaje na pewne żądania regionów, wprowadza tym samym *regionalizację*. Zaznaczyć wypada jednak, że jeśli nawet państwo nie jest jawnym wrogiem regionów, to zawsze jest ich czujnym stróżem.

Regionalizm w dawnej Francji

We Francji zawsze istniała pewna opozycja między regionem a ośrodkiem państwowym. Wobec zamknięcia się prowincji władza królewska tworzyła, krok po kroku, swój własny aparat administracyjny, by rozbić zależności feudalne oraz by zapewnić pobór podatków. W XVIII wieku proces ten był już skończony. Podkreślić należy, że intendent królewski był zawsze człowiekiem prowincji a centralizacja będąca dziełem dawnego reżimu nie upraszczała problemu; nowy aparat administracyjny łączył istniejące instytucje a nie likwidował je. Nie zmieniano cel ani sądów a polityka religijna była dostosowana do sytuacji regionów.

Revolucja z 1789 roku zapoczątkowała dokładne wymazywanie tej wielopostaciowej organizacji. Uważano bowiem, że ideał rewolucyjny może triumfować jedynie w kraju zjednoczonym, gdzie żaden lokalny przywilej nie opiera się nowej formie. 15 stycznia 1790 roku pocięto kraj na 83 departamenty, bez oglądania się na specyfikę lokalną. Bonaparte stworzył instytucję prefekta, który ma być w departamencie lokalnym cesarzem. To przez departament właśnie przenika władza państwowa, by kontrolować gminy. Stan taki trwa do dziś. Administracja założona przez rewolucję nie daje możliwości instytucjonalnemu wyrażaniu różnic regionalnych.

Wylanianie się regionu jako przekąznika między regionem a wspólnotami lokalnymi

W czasach Trzeciej Republiki (1870-1946) państwo przestało być jedynie państwem-armią, państwem-policją i państwem pieniądzem. Jego odpowiedzialność rozszerzyła się na dziedziny wymagające kompetencji technicznych i dotyczące bezpośrednio codzienności.

Należą do nich oświata, ochrona zdrowia i gwarancje pracownicze. Państwo zostało zmuszone porządkować rozwój ekonomiczny, organizować zabudowę przestrzenną, planować i przeprowadzać zmiany w interesie całej narodowej wspólnoty. W latach 50-tych okazało się, że nie można tego zadania efektywnie wykonać bez przekąznika nowego typu, jakim jest region. Współzależności takich problemów, jak zatrudnienie, transport, rozwój miast czy zagospodarowanie wsi przekraczają ramy departamentu i dlatego ustawa z 5 lipca 1972 roku ustanawia region. Na jego czele stoi *Rada Regionu*, do której wchodzi:

- wszyscy posłowie i senatorzy z danego regionu,
- przedstawiciele wspólnot lokalnych,
- przedstawiciele aglomeracji miejskich.

Od początku XX wieku spleczeństwo francuskie naznaczone było silnym zanikiem regionalizmów i wzrastającym uniformizmem stylu życia, kultury, aktywności ekonomicznej itp. Dopiero w ostatnich trzydziestu latach wyłoniły się nowo-regionalne mniejszości, osobliwie w życiu kulturalnym i politycznym.

Cóż przyniosła regionalizmy?

a) Wychowanie

Decret z 17.10.1793 r. stanowi, że „nauczanie we wszystkich częściach Republiki Francuskiej ma się odbywać tylko po francusku”. Nauczanie publiczne świeckie

i obowiązkowe wprowadzono w całym kraju w 1880 roku. Dzięki nauczycielom, kształconym według tegoż prawidła, jakim były szkoły „normalne” czyli pedagogiczne, zapewniono jednakowe wykształcenie wszystkim Francuzom. Gwary i języki lokalne zanikają nie bez represyjnego udziału szkoły. Ponadto ślady prowincjonalnej edukacji mogą się okazać kalectwem w zuniformizowanym społeczeństwie, gdzie model sukcesu kreuje Paryż.

b) Środki informacji

Dawniej informacja była przekazywana z ust do ust. Potem poprzez lokalną prasę lub radio. Po drugiej wojnie światowej niezależne rozgłośnie zanikały a lokalna prasa stała przed dużymi trudnościami. Informacja telewizyjna wymazuje różnice regionalne i chętniej otwiera się na cały świat niż na region.

c) model społeczny

Prasa, telewizja, reklama rozpowszechniły jednakowy model życia. Sieć współczesnej dystrybucji pociąga za sobą uniformizację w dziedzinie odżywiania i ubierania się. Powojenna Francja została pokryta prawie identycznymi domkami, bez względu na region. Dodać do tego trzeba, że lokalna wytwórczość albo całkiem zanikła, albo została wchłonięta przez duże spółki o zasięgu krajowym lub międzynarodowym.

Ciekawym jest fakt, że nawet w tak scentralizowanym społeczeństwie regionalizmy dają znać o sobie, co od 1960 roku dzieje się ze wzmożoną siłą.

Jakie są tego powody?

a) Rozczarowanie społeczeństwem dobrobytu.

Uprzemysłowienie podkreśliło znaczne różnice między Francją biedną a bogatą. Migracja ludności poszukującej pracy wytworzyła poczucie wykorzenienia. W sytuacji, gdy zakorzenienie w mieście staje się trudne rodzi się chęć powrotu do dawnego terytorium; wytwarza się moda na swojskość. Obejmuje ona sferę materialną, jak kuchnie lokalne, wyposażenie wnętrz, uprawianie turystyki na wsi oraz sferę duchową, do której zaliczyć trzeba regionalne języki czy gwary, muzykę, tańce itp.

b) regionalne ruchy polityczne

Ruchy regionalistyczne nie są tworem ostatnich lat. Na przykład w latach międzywojennych istniało Towarzystwo Badań Okcytańskich, lecz zdyskredytowało się w czasie drugiej wojny światowej, gdyż niektórzy jej członkowie kolaborowali z okupantem niemieckim. Po wojnie pewne znaczenie ma ta część ruchu, która pragnie wysuwać jedynie rewindykacje kulturalne. Ostatnio zaznaczyły się próby współpracy między regionalistami a ugrupowaniem ekologicznym.

Ruch okcytański

Ruch ten jest dziełem grup inteligenckich, które założyły w 1923 roku Towarzystwo Badań Okcytańskich i opublikowały pierwszy program regionalistyczny w przeglądzie „Occitania”. Po wojnie powstał Okcytański Komitet Badań i Działania (COEA), który domagał się:

- pełnego zarządzania regionami przez autochtonów (nie zrywając z Francją),
- tworzenia Europy regionów,

- demokracji regionalnej (w szczególności regionalnej władzy związkowej),
- rozwoju regionalnego życia intelektualnego.

W 1959 roku powstała Partia Nacjonalistów Okcytańskich, głosząca separatyzm. W 1971 COEA znikła, pozostawiając miejsce dla *Lutte Occiante* (Walka Okcytańska), która zapragnęła oprzeć się na „froncie chłopskim” i „froncie robotniczym”. Ogólna tendencja owych ruchów była lewicowa a czasem skrajnie a nawet groteskowo skrajnie lewicowa. Obecnie ruch ten przejawia tendencje do rozpraszania się. Jedyne spoiwem zdaje się być opcja ekologiczna. Na ogół zauważa się, że działalność ruchów regionalistycznych nasila się w okresach kłopotów ekonomicznych a słabnie w okresach prosperity. Stają się one kanałem bezpośredniej ekspresji lokalnych zadań, których nie przejmują partie polityczne ani związki zawodowe. I jeszcze jedna uwaga: regiony bogate mają słabe ruchy regionistyczne. Charakter tych ruchów jest bardziej uczuciowy aniżeli racjonalny, bardziej przywiązany do obrony i odbudowy przeszłości aniżeli do budowania przyszłości. Pewien wpływ mają tu niektórzy intelektualiści lub robotnicy niezintegrowani w ogólnokrajowych związkach zawodowych.

W obecnej chwili najważniejszą rolę odgrywają organizacje regionalne, skupiające się na działalności kulturalnej (w szerokim znaczeniu tego słowa). Zanim je przedstawię, pragnę zwrócić uwagę na fakt, że Okcytania nie jest żadnym regionem ani krainą geograficzną; region geograficzny nosi nazwę Langwedocja Rusyjon (Languedoc Roussillon). Jest to raczej nazwa obszaru, na którym od co najmniej tysiąca lat mówiło się językiem oc. Słowo to znaczy po polsku „tak”. Jest to język a nie gwara; poezja trubadurów oraz setek poetów, którzy przysli po nich, nadaje mu rangę artystyczną. Właśnie ten język pragnę przede wszystkim ocalić okcytańscy regionaliści. Skupiają się oni w organizacjach, z których najdawniejsza jest powołana w Tuluzie pod koniec XIX wieku L'Escole Occitana. W 1945 roku młodzi działacze założyli Instytut d'Etudes Occitanes (IEO). Jest to organizacja bardziej dynamiczna i żywotna, mająca swe oddziały w Tuluzie, Carcassone czy Montpellier i innych większych miatach. Istnieją również organizacje lokalne, np. *Rouergue*. Wszystkie one prowadzą działalność wydawniczą. Są to na ogół pisma periodyczne dwu- i trzymiesięczniki, łatwo dostępne. IEO wydaje dwumiesięcznik „Occitans”! poświęcony historii, literaturze i problemom aktualnym regionu. W stolicy regionu Montpellier ukazuje się periodyk „Lenga e Pais d'oc”, poświęcony problemom teoretycznym języka i kultury okcytańskiej oraz ich nauczaniu.

Pokaźna grupa co najmniej parudziesięciu pisarzy zasila te i wiele innych wydawnictw poezją, prozą i esejami.

Od lat sześćdziesiątych datuje się aktywność piosenkarzy i gawędziarzy lokalnych. Niemałą sławę zyskali sobie Claude Marty, La Sauze oraz gawędziarz Padena.

Oprócz aktywności wydawniczej w postaci pism, książek, taśm czy płyt gramofonowych organizuje się spotkania niedzielne. Zaczynają się one od posiłków, złożonych z dań regionalnych, po czym następuje strawa duchowa w postaci odczytu, zakończona śpiewem i gawendami.

Wszystko to spełźnie na niczym, jeśli młodzież nie nauczy się języka ojców. Statystyki mówią, że 40% ludności w regionie rozumie, 20% mówi płynnie, 10% mówi i czyta a 4% mówi, czyta i pisze w języku okcytańskim. Jednakże tylko 6% mówiących stanowią ludzie młodzi w wieku 18-24 lat. Organizuje się więc nauczanie

tego języka w szkołach. W Narbonne i Bezier istnieją szkoły podstawowe dwujęzyczne okcytańsko-francuskie, zaś w Carcassonne dwujęzyczne nauczanie rozpocznie się w roku szkolnym 1993/94 w szkole im. Marii Curie. Pomimo ciągłego zmniejszania się liczby mówiących językiem okcytańskim można mieć nadzieję, że nie zaniknie on tak szybko. Można żywić niemalą dozę optymizmu, co do dalszego istnienia ruchów regionalnych i regionalistycznych w dalszej przyszłości.

LITERATURA

1. Jean-Jacques Dayries, Michele Dayries, *La Regionalisation „Que sais-je”*, Press Universitaires de France, Paris.
2. Miło mi jest wyrazić szczerze podziękowanie memu przyjacielowi Danielowi Estieu za cenne informacje dotyczące aktualnej sytuacji w regionie.